Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 154. Lwów, Sobota 4 lipca 1925 r. Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie	3 zł. 20 gr.
Kwartalnie	9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie	3 „ 60 „
Kwartalnie	10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie	5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją" z dostawą miesięcznie	5 „ 50 „
Kwartalnie z „Ilustracją"	16 „ — „

ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie rano | Telef. Re . 32-19. Adm. 19.

Składajcie ofiary na powodzian!

Datki przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego".

Kres bezprogramowości.

Na marginesie t. zw. „ugody polsko-żydowskiej".

Cała prasa Polski, wszystkich odłamów politycznych i języków, omawia najdobitniejszy fakt obecnej chwili politycznej t. zw. ugodę polsko-żydowską, a raczej, ściślej mówiąc, porozumienie parlamentarnego Koła żydowskiego z rządem.

Jeden rys charakterystyczny występuje tu jasno na zewnątrz; z wyjątkiem skrajnej opozycji sjonistycznej i organów

bezprogramowo-antysemickich

wszystkie poważniejsze dzienniki wypowiadają się z zadowoleniem o zaszłem uzgodnieniu polityki. Stanowisko to jest najzupełniej słuszne i jasne.

Pertraktacje rządu z Kołem żydowskiem, zamknięte obecną umową, której linje zasadnicze są już znane, prowadzone były ze strony rządu, bez względu na różnice polityczne jego pełnomocników, w duchu zwycięstwa racji stanu i interesu Państwa Polskiego nad bezprogramowym

ostracyzmem żydów;

ze strony żydowskiej w tendencji osiągnięcia konkretnych korzyści dla mas żydowskich za cenę porzucenia negacji, dla Polski może ujemnej, lecz bezwzględnie nic a nic żydom polskim nie przynoszącej.

Z obydwóch stron

rozum polityczny wziął górę.

Tradycyjna tolerancja rządów polskich nie ma powodu lękać się stwierdzenia, że pragnie dobra i dobrobytu swych żydowskich obywateli; ale z drugiej strony

musi wymagać,

by nie odpowiadano na to negacją wobec polskich poczynań i grupowaniem się politycznem jedynie na podstawie łączenia się w walce politycznj z

wszystkiem co jest niepolskie.

Niezadowolenie i konsternacja innych ugrupowań mniejszości narodowych w Polsce wobec tego pozytywnego dorobku politycznego jest tylko dowodem, że z okresu bezprogramowej negacji reprezentantów naszych mniejszości narodowych, zaczynamy wchodzić w epokę konkretnej współpracy interesów Państwa Polskiego z potrzebami wszystkich obywateli bez wyjątku.

Blok mniejszości pozytywnego programu nie miał i mieć nie mógł, był bowiem

zaprzeczeniem istotnych interesów

ludności niepolskiej, Państwu Polskiemu nieraz szkodził, ale swoim nigdy nie pomógł w niczem.

Ostatnia jeszcze cecha charakterystyczna; z jednej strony „Głos Narodu", z drugiej żydowscy opozycjoniści z Grynbaumem na czele, podnoszą zgodnie, że ugoda nie będzie dotrzymaną, ponieważ drugiej stronie zaufać nie można.

Podobne skrajne odruchy muszą łącznie pozostać

poza nawiasem pozytywnej pracy

politycznej, z góry na to skazane, by się nawzajem oskarżać.

Ogół polski, podobnie jak większość żydowska musi przystąpić do dalszej pracy politycznej w nastroju zaufania i wiary, że dobro Państwa Polskiego nie tylko da się pogodzić, ale leży w interesie mniejszości narodowych Polski.

A. M.

Niemcy już kują broń przeciw Polsce.

Gdańsk, 2. 7. Omawiając katastrofę powodzi w Małopolsce, — warszawski korespondent „Danz. N. Nachr.", który jest równocześnie korespondentem „Frankf. Zeitung" i innych pism niemieckich, wychodzących w Polsce, jak „Posener Tagblatt", stara się ukuć największy kapitał z nędzy, która dotknęła Małopolskę i widzi już w klęsce powodzi dalsze pogorszenie się polskiego bilansu handlowego i pogorszenie się ogólne i tak już ciężkiej sytuacji gospodarczej Polski. Sprawozdawca konkluduje, że nieszczęście, jakie spadło na Małopolskę, jest atutem w ręku Niemiec przy obecnych rokowaniach handlowych w Berlinie. (PAT).

Jeden miljon funtów szterlingów wpłynie do Polski 15 bm.

Warszawa, 2. 7. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji senackiej skarbowo-budżetowej premier **Grabski** oświadczył, że dla skarbu nie wynikły żadne trudności, gdyż rząd ma w Banku 8 miljonów banknotów, lecz wynikły stąd pewne trudności dla życia gospodarczego. Bank Polski ma

możność opanowania każdej chwili spekulacji,

zwłaszcza, że prezes Banku Polskiego będzie w tym kierunku stosował nadal liberalniejszą politykę.

Bilonem nasycone są wprawdzie wszystkie centra w Polsce ale nie jest on rozprowadzony po całym kraju.

Dalsza emisja bilonu jest wykluczona,

chociaż życie gospodarcze wymaga większych sum. Rząd zrezygnował na najbliższe dwa miesiące z zamówień na dostawy i inwestycje, ponieważ niechce dalszych emisji bilonowych.

Sytuacja gospodarcza poprawia się, ostatnia dekada w Banku Polskim zamyka się pusem i niema dalszego odpływu walut.

Dnia 15 b. m. wpłynie pożyczka jednego miljona funt. szterl.

co dla rolnictwa wprowadzi poprawę sytuacji. Dochody z ceł nie zmalały. W końcu premier mówił o zasiłkach dla powodzian, które wypłacono bilonem. (PAT).

Sytuacja jest groźna nadal.

Ciągłe deszcze nie pozwalają na odpłynięcie wód.

Powiat Doliniański ciągle zalany. W zachodniej Małopolsce i na Śląsku, powódź zniszczyła dziesiątki tysięcy morgów pola.

Przemyśl, 2. 7. (Tel. wł.) Woda, która jeszcze wczoraj spłynęła do swego koryta, osiągnęła w dniu dzisiejszym prawie normalną wysokość.

Istnieją silne uzasadnione obawy, że po ostatnich gwałtownych deszczach woda w większych ilościach spłynie z gór i wywoła ponowny wylew.

W Stryjskiem woda upada.

Stryj, 2. 7. (Tel. wł.) Wieś Rozwadów leżąca na drodze Lwów - Stryj została

zupełnie zalana.

W okolicy Stryja woda prawie zupełnie opadła; większe

tamy i trzęsawiska

potworzyły się w miejscowościach niżej położonych.

Dotychczas zostało zniszczonych 2.000 morgów pola, 7.500 m. łąki, 42 morgów ogrodu. Woda zniosła około 365 fur siana i

zniszczyła 3 wielkie mosty

w Sokołowcu, Dzieduszycach i pod Stryjem.

W Dolinie woda ciągle przybiera.

Wysokość szkód jeszcze nie ustalona.

Tutaj bardzo groźnie.

Sambor, 2. 7. (Tel. wł.) Stan wody jest jeszcze ciągle wysoki i

niebezpieczeństwo ponownego wylewu

z powodu ciągłych deszczów, bardzo poważne. Ogromne szkody, spowodowane powodzią, częściowo łagodzi zawiązany przed dwoma dniami komitet ratunkowy.

Bez chleba i bez dachu nad głową.

Według szczegółowej statystyki dyrekcji robót publicznych w 50 gminach 5 powiatów a to krakowskiego, wielickiego, katowickiego, bialskiego i krzyżanowskiego, powódź zniszczyła 21.890 morgów pól a

47.850 mieszkańców pozbawiła dachu nad głową,

lub też bezpośrednio zagroziła.

Inne powiaty, jak oświęcimski, nowotarski, nowosadecki i gorlicki poniosły również olbrzymie szkody. Według prowizorycznych obliczeń szkody w tych powiatach wynoszą

20 miljonów zł.

Wojewoda Kowalikowski zażądał od ministerstwa 200.000 zł. na doraźną pomoc żywnościową po jednym złotym na osobę. Dalsza akcja pomocy jest uzależniona od rozmiarów katastrofy. (PAT).

6·23 m. ponad stan normalny.

Kraków, 2 lipca. Wody Wisły osiągnęły punkt kulminacyjny dziś o godz. 2 nad ranem, wznosząc się 6.25 m. ponad poziom normalny. Stan Wisły w porównaniu z rokiem 1903 jest niższy o 44 cm. O godz. 11 w południe wodowskaz wskazywał 6.15 m.

Podjęcie ruchu kolejowego.

Po naprawieniu toru i usunięciu przeszkód, spowodowanych wylewami, podjęty został dnia 1 b. m. ogólny ruch na odcinku Stary Sambor - Strzyłki Topolnica linji Lwów - Sianki oraz na odcinku Bachórz - Dynów linji wąskotorowej Przeworsk Waski Dynów.

(Dalszy ciąg na str. 2.

Plaga zbójecka na Wołyniu.

Ludność jest niepewna życia i mienia, a policja jest bezsilna.

(B.) Stan bezpieczeństwa na Wołyniu nazwać można stanem stałego niebezpieczeństwa. Napady bandyckie, rabunki — zabójstwa — morderstwa — znajdują się na porządku dziennym. — Wprawdzie gdzieniegdzie uda się schwycić kilku bandytów, rozbić oddział jakiejś zbójeckiej watahy, wszystko to jednak jest niedostateczne. Policja jest niemal bezsilna. —

Oto kilkudniowy fragment, wyjęty z życia wołyńskiego.

Dnia 25 czerwca banda niejakiego Bobika, słynnego już na Wołyniu,

dokonała napadu rabunkowego

we wsi Chyrowo w pow. Kowelskim. Podczas pościgu zdołano ująć dwóch bandytów, a to Serafimiuka Kornija i Józefa Serafimiuka — inni zbiegli.

Tego samego dnia inna banda, złożona z sześciu złoczyńców, napadła na folwark, należący do p. Szola w wsi Woronczyn w powiecie Porochowskim. Podczas obustronnej strzelaniny został zabity woźnica p. Szola, Gustaw Szulc.

Wobec silnej postawy oblężonych,

bandyci zaniechali dalszej walki i zbiegli.

W nocy z 25 na 26 czerwca czterech bandytów napadło na mieszkanie N. Pinkasa we wsi Połapy pow. Lubomelskiego i zrabowali pieniądze i prowiant.

Następnej nocy ci sami bandyci napadli na mieszkanie braci Bogdanów i zrabowali ich doszczętnie.

Dnia 28 czerwca funkcjonarjusze urzędu śledczego w Równem aresztowali braci Jakóba i Karpa Sewczenko, podejrzanych

o należenie do bandy dywersyjnej,

która z końcem 1924 roku dokonała napadu na folwark Mała Moszczanica w pow. Dubieńskim.

Pos. Manterys bije także kobiety.

Warszawa, 3 lipca. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że do kancelarji marszałka Sejmu wpłynęło zażalenie na pos. Manterysa o pobicie właścicielki mieszkania, u której p. Manterys wraz ze swym kolegą Sobolakiem odnajmują pokój. Obaj posłowie otrzymali pokój z rekwizycji. Właścicielka mieszkania jest żydówką i

liczy przeszło 60 lat.

Wyznanie gospodyni przeszkadzało posłom,

dokuczali jej codziennie, a wreszcie pobili.

Należy zaznaczyć, że właścicielka mieszkania była czynną działaczką na emigracji w Moskwie, w polskim komitecie pomocy ofiarom wojny. Obaj posłowie należą do Związku Ludowo-Narodowego. (Gr.)

Kto zwycięży?

Kultura czy Ratusz.

Losy opery rozstrzygną się w najbliższy poniedziałek.

Dowiadujemy się ze sfer dobrze poinformowanych, że najbliższe posiedzenie Rady miejskiej, na którem — jak już donieśliśmy — ma być postawiony wniosek o reasumpcję uchwały znoszącej operę, odbędzie się nie w sobotę, lecz w poniedziałek.

Powodem tego opóźnienia jest zmiana terminu powrotu wiceprezydenta Chlamtacza z Warszawy, który przybędzie do Lwowa dopiero w sobotę wieczorem. P. prezesa komisji artystycznej do tego czasu zatrzymają w Warszawie sprawy teatralne:

zabiegi o uzyskanie subwencji rządowej i konferencje z przyszłym kierownikiem teatrów lwowskich p. dyr. Schillerem.

Dowiaduje my się również, że obaj

angażują cały szereg aktorów warszawskich

na najbliższy sezon do Lwowa. Przyjazd dyr. Schillera nastąpi, prawdopodobnie, również w sobotę.

Smakują im Sowiety.

Aresztowanie dywersantów na Wileńszczyźnie.

Warszawa, 3 lipca. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że dziś aresztowano w Wilnie redaktora białoruskiej „Iskry" Michała Hermanowicza, oskarżonego o działalność antypaństwową.

Również w Wołkowysku aresztowano dzisiaj trzech członków bandy dywersyjnej, działającej w tym powiecie. (Gr.)

Koalicja opuszcza Z. Ruhr.

Krefeld, 2. 7. Akcja ewakuacyjna trwa w dalszym ciągu. Po ewakuacji mostu Hamburskiego wojska opuszczają dziś Rheinhausen, Hochfeld i Duisburg. (PAT).

Przed katastrofalnemi wylewami zabezpieczy nas tylko regulacja rzek.

Plany regulacyjne są już gotowe. Panowie posłowie do pracy!

Hiobowa wiadomość o wylewach rzek małopolskich przypomniała znowu konieczność regulacji tych rzek, o których

mówiono i spisano całe tomy

jeszcze przed wojną za czasów zaboru austrjackiego.

Dawne Koło polskie zajmowało się tą sprawą intenzywnie i był to

jeden z najważniejszych postulatów kraju,

który niestety pomimo ciągłych przyrzeczeń i obiecanek rządu austrjackiego nie doczekał się realizacji.

Wojna i czasy powojenne stanęły na przeszkodzie i sprawa niestety poszła w zapomnienie. Przypomniały ją dopiero ostatnie katastrofalne klęski. Doraźna pomoc dla dotkniętych klęską powodzi będzie

tylko kroplą w morzu nędzy.

Setki miljonów pójdą znowu na marne — setki tysięcy obywateli straci cały dobytek.

O rozmiarach klęski będzie miał sposobność przekonać się minister spraw wewn. p. Raczkiewicz i minister robót publ. p. Rybczyński, którzy zwiedzić mają zniszczone okolice w kraju naszym.

Grozi nędza i głód.

Obok akcji doraźnej, która będzie tylko drobną pom[illegible]ą na najbliższą chwilę, rząd [illegible] stawić najrychlej

kwestję regulacji [illegible]ek małopolskich

na porządek obrad sejmowych.

Sprawa ta, pierwszorzędnego znaczenia musi być traktowaną w tempie przyśpieszonem.

Materjał potrzebny nagromadził b. Wydział Krajowy jeszcze przed wojną. Znakomitym znawcą tych spraw jest senator Kędzior. Wszystkie inne zarządzenia i akcja doraźnej pomocy będą tylko paljatywem.

Małopolskę od powtarzających się ciągle wylewów, niszczących kraj ochronić może tylko i

jedynie regulacja rzek.

Z ostatniej chwili.

Uparta samobójczyni.

Dziś w nocy usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie kwasem octowym Zofja Pizek, żona urzędnika, zamieszkała w jednym z hoteli na pl. Bernardyńskim. Wezwane przez domowników pogotowie ratunkowe, po przepłukaniu żołądka denatce, pozostawiło ją opiece domowej. — Niedoszła samobójczyni, której mąż przebywa poza Lwowem, jest matką dwojga dzieci. Usiłowała ona już raz popełnić samobójstwo, lecz wówczas również jej przeszkodzono. Przyczyną desperackich kroków jest rozstrój nerwowy.

Co mówią o rozmiarach katastrofy przedstawiciele władz?

W rejonie Małopolski wschodniej uszkodzonych 12 wielkich mostów łącznej wartości 200 tysięcy złotych.

Wojsko weźmie udział w akcji ratunkowej.

Specjalny wywiad „Kurjera Lwowskiego" w Okręg. Dyr. Rob. Publ. we Lwowie.

(h) Chcąc uzyskać dokładny obraz obecnej sytuacji na terenach, dotkniętych klęską powodzi, — przedstawiciel „Kurjera Lwowskiego" zwrócił się do odnośnych wydziałów Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, gdzie otrzymał następujące informacje:

Ogólna sytuacja

w okręgu lwowskiej Dyr. Rob. Publ. (obejmującej województwa: lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie) poprawiła się znacznie.

Zainterpelowany przez nas w tej sprawie **naczelnik wydziału rzecznego O. D. R. P., p. inż. Blum** stwierdza, że

dniem krytycznym

był 28 czerwca, w którym wody osiągnęły najwyższy stan. Po tym dniu rozpoczęło się opadanie poziomu wody, trwające do dnia dzisiejszego.

— W którym rejonie wylew przybrał największe rozmiary?

— Najbardziej katastrofalnie przedstawia się sytuacja w okolicy **Dynowa,** gdzie San osiągnął największą wysokość i rozlał się szeroko, **niszcząc zupełnie zasiewy** na ogromnej przestrzeni.

— Jakie zarządzenia zostały wydane dla przywrócenia normalnego ruchu kołowego?

— W tej sprawie zostały wydane szczegółowe instrukcje przez **wydział drogowy,** gdzie pana szczegółowo o nich poinformują. Ze swej strony mogę panu podać do wiadomości

telegraficzne zarządzenie ministra spraw wojskowych,

polecające Dowództwom Korpusów we Lwowie, Przemyślu i Krakowie dostarczenie

batajonów saperskich

do dyspozycji cywilnych władz administracyjnych, dla akcji ratunkowej.

Podziękowawszy p. naczelnikowi inż. Blumowi za łaskawe i cenne informacje, udaliśmy się z kolei do **wydziału drogowego,** gdzie w zastępstwie nieobecnego p. naczelnika Bratry, szczegółowych informacji udzielił nam p. inż. **Pordes.**

Jaki jest rozmiar szkód?

Na podstawie szczegółowej mapy dróg i mostów interlokutor nasz informuje o następujących uszkodzeniach komunikacyjnych:

Na przestrzeni **Lwów - Sambor,** pod miejscowością Koniuszki rzeka Strwiąż zalała 8 klm. drogi. Na linji **Sambor - Chyrów** zniesiony most na Smolnicy pod Strzelbicami. Na drodze Przemyśl—Chyrów zerwane 2 mosty pod Dobromilem. Podobnie między Chyrowem a Liskiem zerwany most pod Ustrzykami. Na Sanie zostały zerwane dwa przęsła mostowe nowo budującego się mostu drewnianego - kratowego. — Ponadto zerwane zostały następujące mosty: pod Sanokiem w Olchowcach, **pod** Drohobyczem na **Tyśmienicy, pod Wygodą** na Świcy, pod Synowodzkiem na Stryju i Oporze i w. i. mniejszych kładek.

Z innych ważniejszych uszkodzeń wybija się

zalew kolejek eksploatacyjnych

w rejonie **Wygoda, Mizuń, Wełdzirz,** stanowiących własność Tow. „Selwinia" i „Karpackiego Tow. Leśnego".

Ogółem zostało uszkodzonych

12 mostów większych oraz 10 km. nawierzchni drogi.

Pozatem są znaczne szkody na drogach i mostach powiatowych, gminnych i prywatnych.

— Na jaką sumę p. inżynier ocenia w przybliżeniu wszystkie te szkody?

— Nie da się to dziś, kiedy brak jeszcze szczegółowych danych, dokładnie określić. **Z wielką** ostrożnością obliczając i z zastrzeżeniem ewentualnych pomyłek, w przybliżeniu określić mogę wysokość szkód, poniesionych w materjale dróg i mostów rządowych na

200.000 złotych

w obrębie naszej dyrekcji. Oczywiście w rachubę nie wchodzą tu uszkodzenia **objektów kolejowych.**

— Jakie wydział drogowy poczynił zarządzenia, zmierzające do przywrócenia normalnej komunikacji?

— Obecnie na tereny, nawiedzone powodzią, wyjechał cały zastęp naszych inżynierów, którzy kierować będą robotami miejscowych instytucji konserwacji dróg.

Ciekawe daty biura hydrograficznego.

Dzięki uprzejmości p. kierownika biura hydrograficznego przy Okr. Dyr. Rob. Publi., nadradcy inżyniera Łowczyńskiego, możemy podać kilka dat, dotyczących obecnego spiętrzenia rzek.

Wyższe spiętrzenia rzek, niż przy powodziach w latach ubiegłych, zauważono na następujących rzekach:

Sukiel k. Bolechowa osiągnął 27 czerwca b. r. ponad normalny poziom 3 m. 70 cm., podczas gdy dotychczasowe najwyższe spiętrzenie wynosiło 3 m. 40 cm (w r. 1906).

Świca (koło Hoszowa) 27 czerwca b. r. — 4 m. 60 cm., zaś w r. 1906 — 4 m. 10 cm.

Łużanka (koło Hoszowa) 27 czerwca — 4 m. 20 cm., zaś w r. 1918 — 2 m. 80 cm.

Inne rzeki **nie osiągnęły stanów wyższych, niż w latach ubiegłych.**

I tak np. **Dniestr** osiągnął obecnie najwyższy stan ponad poziom normalny dnia 28 czerwca b. r. — 3 m. 80 cm., podczas gdy w roku 1879 stan doszedł do 5 metrów.

Kurs lira spada.

Rzym, 2. 7. Na giełdach włoskich ujawnił się znaczny spadek kursu lira. Frank francuski podniósł się z 1.28 na 1.35 i 5/10, f. st. 147 na 148, dolar z 28 i 3/10 na 29.37. Dzienniki zaznaczają, że minister skarbu de Stefani ma zamiar ustąpić. Miejsce jego zająłby tymczasem jako minister skarbu Mussolini. (PAT).

—o—

Uczczenie zasług ks. Bandurskiego.

Ks. biskupowi Bandurskiemu przyznał Prezydent Wojciechowski dożywotnią pensję honorową w wysokości uposażenia generała brygady w uznaniu jego zasług, położonych dla Państwa.

Minister rolnictwa przyjeżdża.

Warszawa, 3 lipca. (Tel. wł.). Minister rolnictwa Janicki wyjeżdża dziś do Małopolski, aby osobiście obejrzeć szkody, wyrządzone powodzią.

Składajcie ofiary na powodzian!

— Czy powódź nie zabierze też funduszów budowlanych?
— Nie — mówi p. inż. Biernacki.

Lwów zacznie budowę mieszkań w bieżącym miesiącu.

Klęska powodzi, która nawiedziła kraj w momencie nader krytycznym, bo w czasie ogromnego głodu mieszkaniowego, wywrze niemały wpływ na akcję rozbudowy miast.

Radca inż. Biernacki, zapytany przez nas — udzielił w tej sprawie następujących informacji:

— Ostatnia ulewa wyrządziła w cegielniach wielkie szkody, wynoszące około 20—30 tysięcy zł. Wpłynie to zapewne na

podwyżkę ceny cegieł,

która już dzisiaj jest zbyt wygórowana. Słyszałem, że zamierzone jest stworzenie kartelu cegielnianego. Spowodowałoby to dalsze podrożenie cegły. Pozatem

tworzy się kartel węglowy.

Utworzenie kartelu byłoby może korzystne z państwowego punktu widzenia, ale odbiłoby się na cenie wszystkich materjałów, do wytworzenia których jest potrzebny węgiel. Podwyżka cen byłaby wtedy nieunikniona i usprawiedliwiona.

[illegible], cena robocizny jest ciągle mała. Robotnik pracuje bardzo [illegible] i tanio. Natomiast

nieusprawiedliwioną jest

czterokrotnie od przedwojennej, wyższa cena piasku i cementu. — Kilku właścicieli gór piaskowych wyzyskuje bezlitośnie konsumentów.

— Czy nie sadzi pan radca — zapytaliśmy naszego, ogromnie sympatycznego rozmówcę — że klęska powodzi, w połączeniu z wysokiemi cenami materjału budowlanego — uszczuplą i opóźnią wypłatę kredytów na cele rozbudowy?

— Kredyty te, proszę pana — brzmiała odpowiedź — będą, przypuszczam, w swoim terminie **oddane miastom do dyspozycji.**

Lwów jednak, bez względu na to, czy wysokość ich będzie zmniejszona, czy też nie — zacznie nieodwołalnie jeszcze w bieżącym miesiącu

budowę jednego z pięciu pawilonów miejskich przy ul. Stryjskiej.

Koszta budowy będą pokryte, częściowo przynajmniej, z podatku, ściąganego na cele rozbudowy, w którym miasto z urzędu ma pewien udział.

— Jak będzie wyglądał ten pierwszy pawilon?

— Będzie miał przeszło 60 ubikacji; mieszkania przeważnie jednopokojowe, wyposażone z komfortem; kuchnie opalane drzewem i węglem i kuchenki gazowe. Pozatem wspólne łazienki, w ten sposób urządzone, że każda rodzina będzie mogła z nich korzystać przynajmniej 2 razy miesięcznie. Ogromną przestrzeń parceli zajmą ogrody. Projektowana jest również

mała ochronka dla dzieci,

w której będą one mogły przebywać w czasie nieobecności rodziców.

— Ile będzie kosztować budowa pawilonu?

— Okrągło 960.000 złotych;

pojedyncze mieszkanie będzie kosztowało około 14.000 zł.

— A teraz rzecz najważniejsza, p. radco: kiedy dom ten zostanie oddany do użytku?

— Sądzę, że

z końcem maja przyszłego roku

będzie można zupełnie już wykończone i wysuszone mieszkania odnająć najbardziej potrzebującym.

Na tem zakończyliśmy rozmowę z p. inż. Biernackim, dziękując mu za łaskawe informacje.

Wersalska scena w Sejmie.

Wśród potoku nudnych przemówień rozpalają się namiętności a posłowie wymyślają sobie wtedy od ostatnich.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu trwała nużąca i nudna dyskusja nad poszczególnymi artykułami projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie.

Liczba słuchających spadała niekiedy w ciągu dnia do 20 cierpliwych.

Raz jedyny obudziła się namiętność. Przemawiał wtedy pos. Balin (Niezależna partja chłopska) a pos. Manterys (Z. L. N.) pokrzykiwał

„A co tam słychać z tym drzewem?"

Pos. Balin oburzył się i **wielkim głosem zwymyślał** go od **ostatnich.**

Na sali poruszenie.

Wicemarszałek Piuciński przerwał posiedzenie, a po przerwie

wymierzył wszystkim sprawiedliwość.

Pos. Balinowi oświadczył, że nie miał prawa odpowiadać podczas dyskusji i to w taki sposób, a pos. Manterysa pocieszył, że oskarżenia jego pod adresem p. Balina są niesłuszne, gdyż sam pos. Balin przed dwoma laty prosił o rozpatrzenie czynionych mu zarzutów, co do jakiejś spółki budowlanej na kresach, i odtąd nie doczekał się wyroku. (Gr.)

Moskwa poczeka jeszcze na uznanie Sowietów przez Belgję.

Bruksela, 2. 7. Na wczorajszem posiedzeniu Izby oświadczył minister spraw zagr. Vandervelde, że uznanie Rosji przez Belgję może nastąpić dopiero po wyrównaniu spornych kwestji. Doświadczenia Anglji i Francji wykazały, że formalne uznanie bez rzeczywistego porozumienia jest tylko czczą formułką. Oprócz tego Belgja uznała już republikę gruzińską. Tego Belgja przy rokowaniach z Rosją sowiecką nie zapomni. Tak samo jednak jest niemożliwe, by stumiljonowy naród pozostawał poza spólnotą narodów.

Generałowie rosyjscy... spiskują.

W tych dniach odbędzie się w Paryżu pod przewodem w. ks. Mikołajewicza konferencja generałów rosyjskich, przebywających na emigracji, na którą przybył także z Anglji gen. Denikin. Na cześć byłego wodza armji ochotniczej przygotowują wojskowi b. armji ochotniczej szereg demonstracji.

Terror niemiecki na Górnym Śląsku.

Jarzmo germańskie dusi jak dawniej.

Berlin, 2. 7. W dyskusji w sejmie pruskim nad Górnym Śląskiem niemieckim w czasie której poseł Simons wskazał na to, że Polacy na swoim G. Śląsku robią trudności w zakładaniu szkół mniejszościowych, poseł Baczewski odpowiedział, że Niemcy prowadzą względem Polaków dawną politykę z tą tylko różnicą, że

zamiast wywłaszczenia stosuje się wysiedlenie.

Żaden Polak nie może uzyskać prawa osiedlenia się w Prusiech

przyzna chyba, że mowca ten z (Niepokój na prawicy). Kto tu w tej izbie — powiedział p. Baczewski — usłyszał dr. Grzynkę, ten trudem tylko taił swoje pochodzenie słowiańskie i daremnie podkreślał swą niemieckość. Również wśród nacjonalistów jest dużo krwi słowiańskiej. (Wrzawa na prawicy).

Polacy nie dadzą się wyrugować ze swojej ziemi,

tu spotkają się nasi przeciwnicy z opoką, o którą rozbiją się ich zakusy.

Powzięto uchwałę, wedle której ma być utworzona komisja złożona z 29 członków dla sprawy pogranicza wschodniego.

Min. Skrzyński jest już w Berlinie i zaprzecza łgarstwom niemieckim.

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Dowiadujemy się z Berlina, że min. Skrzyński zatrzymał się w drodze do Paryża w Berlinie i przybył na chwilę do poselstwa. Otoczyli go w tej chwili dziennikarze amerykańscy i zasypali pytaniami. Min. Skrzyński oświadczył, że podróż jego ma

charakter czysto informacyjny

a program pobytu będzie ustalony dopiero w Ameryce.

Informacje prasy niemieckiej o celu mej podróży są fałszywe — oświadczył min. Skrzyński — niema ona nic wspólnego z załatwieniem kwestji finansowych.

To co nas boli i gnębi!

Dość już niepewności urzędniczej!

Z pośród licznie nadesłanych nam listów w sprawie poprawy bytu inteligencji zawodowej, otrzymaliśmy następujący, który ze względu na poruszony w nim temat podajemy w całości bez zmian stylistycznych. List ten jest jeszcze jednym dowodem więcej, żywotności rozpoczętej przez „Kurjer Lwowski" akcji.

Zmęczeni zmianami wojny, wszyscy pragniemy pewnej stałości w naszych sprawach życiowych. Najdobitniej życzymy sobie tego my, urzędnicy, których organizacja życia uzależniona jest od tej miesięcznej wypłaty pensji. Zrozumiałem było w okresie dewaluacji, że pensje urzędnicze

musiały ulegać zmianom,

przykrym jednak zawodem jest **trwanie tego zjawiska do dzisiaj.**

Za czasów austrjackich mówiło się żartem, że „urzędnik państwowy nie otrzymuje wprawdzie niczego, ale zato to co dostaje jest pewne". Obecnie to co urzędnik ma dostać na pierwszego, jest stale

wielkością niepewną,

zależną od niezgłębionych przez nikogo tajników wyliczeń komisji statystycznej. Komisja ta w zeszłym miesiącu ogłaszała potanienie życia o 2½%, obecnie jak słyszymy, Warszawa ponownie stwierdziła 2% zniżkę kosztów utrzymania.

Skąd się zniżka bierze, trudno się domyśleć. Każdy bowiem na własnej skórze tego

„potanienia" życia zauważyć nie może,

a występująca rzeczywiście zniżka cen węgla i opału wogóle żadnego urzędników w praktyce nie pocieszą, bo go nigdy nie stać na robienie już teraz zapasów na zimę.

Urzędnik polski coraz bardziej staje się tym, na którego barki

spycha się

ujemne strony sytuacji finansowej, n. p. każdemu wiadomo, na jakie trudności przy wysyłkach pieniędzy narażeni są wszyscy urzędnicy, którzy całą pensję

otrzymali bilonem.

Rozumiemy bardzo dobrze, że z sytuacja państwa związana jest bezpośrednio sytuacja urzędników i że we własnym interesie czasy obecne wymagają od mas urzędnizych najwyższego

samozaparcia się.

Sfery jednak kierownicze powinny pamiętać, a opinja im stale przypominać, by ulgi w sytucaji finansowej szukano na koszt ekonomicznie najsłabszych.

W. A.

Odszedł i nikt go nie żałuje.

Hugo Lerchenfeld, były poseł niemiecki w Warszawie w czasie okupacji zmarł w Monachium w 82 roku życia. Pozostawił po sobie w Warszawie najgorszą pamięć.

Słuszny protest.

Uchwała Koła Polonistów Studentów Uniw. Warsz. z powodu ataków na St. Żeromskiego.

W końcu roku ubiegłego ukazała się powieść St. Żeromskiego p. t. „Przedwiośnie", w której znakomity pisarz Polski współczesnej dał wyraz swej nieustającej i

twórczej trosce o losy narodu.

Rdzeniem tej ostatniej powieści Żeromskiego jest idea pozytywnej pracy nad budową wzorowej państwowości naszej przy rewizji tego, co w tym zakresie zrobiono dotychczas, a jednocześnie

groźba na przyszość

w razie gdyby realizacja tej idei odbywała się w tempie zbyt powolnym.

Tak pojęta myśl autora spotkała się z

najwyższym uznaniem

w sferach społeczeństwa, poczuwającego się do odpowiedzialności za obecne i przyszłe dzieje naszego państwa i narodu. Nie wszyscy jednak zrozumieli tę wielką ideę „Przedwiośnia".

Odezwały się w ostatnich czasach głosy oskarżające Żeromskiego o szerzenie idej antypaństwowych i niemoralnych, o wywieranie deprawującego wpływu na młodzież etc.

Tak daleko posunięte niezrozumienie oburzyło do głębi młodzież polską, zgrupowaną w Kole Polonistów Studentów U. W., która

gorąco protestuje

przeciw podobnym wystąpieniom a jednocześnie

składa wyrazy hołdu i uwielbienia

wielkiemu pisarzowi, dla którego zagadnienie bytu narodu i jego postępu moralnego jest wciąż najżywotniejsza sprawą.

Z Teatru Nowości

Jeden raz, to nigdy.

Wczoraj w teatrze Nowości rozpoczęły się występy tournée artystycznego pp. Adwentowicza, Justiana. Miłą komedję „1 = 0" odegrali p. Marja Gorczyńska, Adwentowicz i Justian, odnosząc rzetelny sukces. P. Gorczyńska podbiła wstępnym bojem publiczność premjerową. Kwiaty, oklaski i brawa były tego niezaprzeczonym dowodem. O sztuce, która cieszyć się będzie niewątpliwie dużem powodzeniem, napiszemy więcej jutro.

———xoox———

Niebywałe nowości w Nowościach.

Dziś w piątek 3 b. m. po raz drugi i jutro w sobotę po raz trzeci i ostatni przemiła komedja „1=0", która na wczorajszej premierze zyskała szczery poklask tłumnie zebranej publiczności. — Wykonawców w osobach pp. Gorczyńskiej, Adwentowicza i Justiana przyjęto owacyjnie kwiatami.

Począwszy od dziś przedstawienia w Teatrze Nowości rozpoczynają się o godzinie 8 wieczorem.

Gen. Nastoupil opuszcza nareszcie Polskę.

B. austrjacki komendant Krakowa, gen. Nastoupil, zobowiązał się nareszcie do wyjazdu z Krakowa najpóźniej 7 b. m. Osiąść on ma w Ołomuńcu.

Fatalista Bauch

„Pechowiec“ złodziej jest z przekonania konserwatystą.

(B.) Izrael Bauch nie jest człowiekiem interesu, lecz za to pech prześladuje go z dziwnym uporem.

Izrael Bauch „pracuje“ w zawodzie nieco ryzykownym i przeważnie nie jest „w porządku“ z kodeksem, policją, przepisami i bliźnimi.

Izrael Bauch, jak powiedzieliśmy już, jest pechowcem. Czego się ten człowiek nie tknie (a tyka tylko cudzą własność), zawsze mu to

przynosi nieszczęście.

Fach złodziejski, uprawiany przez p. Izraela, mało był dlań popłatny. Koledzy namawiali go już kilkakrotnie, by wziął się do innego „zajęcia“ (mój Boże, tylu ludzi ma inne specjalności), ale on

zawziął się.

Nie. Tylko chce być złodziejem i to świetnie wykwalifikowanym. Kilkakrotnie już próbował modyfikować stare metody. Nic mu to jednak nie pomogło. Każdą prawie kradzież „odsiadywał“.

Izrael Bauch chwycił się już sposobu, mającego odegrać rolę przysłowiowej brzytwy w opowieści o tonącym, który jej się chwyta. Mianowicie postanowił nie kraść

w dnie szczególnie pechowe.

Każdego „trzynastego“, żeby mu dopłacali nawet, nie wyciągnąłby ręki po cudze dobro. Niech go Bóg broni od kradzenia w piątek (to podobno też feralny dzień).

Pozatem miał on inne jeszcze „kabałki“, których przestrzegał z niezwykłą skrupulatnością.

Żadne nowe sposoby, ani wynalazki i wybiegi nie pomogły. Wciąż mu się „noga podwijała“.

Ale! Jeszcze jeden szczegół z życia tego pechowego złodzieja. Bauch jest

konserwatystą z przekonania.

Od szeregu bowiem lat upodobał sobie, jako teren swej działalności złodziejskiej, linję kolejową Podzamcze - Tarnopol. Do „miejsca urzędowania“ przywiązał się. Ba! Co więcej! Wybujał w nim sentyment

lokalnego patrjotyzmu

i za nic w świecie nie przeniósłby się, dajmy na to, na linję Lwów-Przemyśl.

— Ja mam mój niezawodny system — mawiał Bauch kolegom po fachu, którzy podrwiwali z „pechowca“.

Ten „niezawodny system“ zemścił się jednak na p. Izraelu.

Oto przed niedawnym czasem wsunął rękę w cudzą kieszeń i (o radości!) „wyłowił“ z niej portfel, zawierający kilkaset złotych.

Cóż chcecie jednak. Nieodstępny towarzysz Baucha — pech, zachichotał szatańsko i prawemu właścicielowi portfelu wskazał złodzieja.

O zgrozo! Okradzionym okazał się

sędzia śledczy,

p. Tadeusz Dyduszyński!

Tak się narwać!

No i cóż? Wczoraj Baucha zasądzono na

5 miesięcy więzienia.

Był to pierwszy lipca. Bauch wysłuchał wyroku z rezygnacją i mruknął:

— Ładnie mi się miesiąc zaczyna! —

Fatalista.

Najzimniejsza linja powietrzna.

Moskwa, 1. 7. Nowa Rada gospodarcza przyjęła plan opracowany przez Nansena w sprawie połączenia napowietrzn. między Amsterdamem a Jokohamą przez Leningrad, Archangielsk i północną Syberję i przylądek Hope na Alasce. Droga będzie trwała 7 i pół dnia. (PAT).

—o—

Pożar teatru w Sztokholmie.

Dnia 1 bm. w nocy spłonął w Sztokholmie jeden z największych teatrów tamtejszych „Svewskateater“. Przypuszczają, że ogień został podłożony, gdyż wybuchł odrazu w kilku miejscach.

Przedmieścia Lwowa.

Tragedja „duszy artystycznej“ Jaśka Hułana.

Dobrych kilkadziesiat lat mija, gdy potrzeby artystyczne przedmieść lwowskich zaspakajały w okresie zimowym szopki i „wertepy“, gdyż do „tyjatru“ nikt z szanujących się przedmieszczan nie chodził, a

kina nie istniały.

W dziejach tej szopki lwowskiej najdobitniej zapisał się

Jaśko Hułan,

pod którego kierownictwem przez szereg lat wszystkie przedmiejskie berbecie sporządzały w okresie Bożego Narodzenia swoje szopki, dziwnym trafem różne od innych podobnych tworów w Polsce, bo stale zaopatrzane w

czworokątną wieżę,

wzorowaną na lwowskim ratuszu.

Sławę swoją jednak zawdzięczał Jaśko Hułan „wertepie“ t. j. zaimprowizowanej przenośnej scenie teatralnej,

z mechaniczną podłogą, mnóstwem korb i kółeczek,

zapomocą których poruszano drewniane figurki, występujące w szopce.

Przedsiębiorstwo to latami cieszyło się powodzeniem, a Jaśko ze swoimi adeptami szybko

pięścią i kijem

załatwiał się z wszelkimi próbami konkurencji.

Wszystko jednak w życiu mija, gdyż wreszcie z poważną konkurencją dla Jaśka wystąpił

„Łysy Wojtek“,

który skombinował inną „wertepę“, zaaranżował nowe przedstawienia, a co gorsze występy swoje urozmaicił rzadką jeszcze podówczas i

cenioną katarynką.

Szybko zrozumiano na przedmieściach, a zwłaszcza na

Górnym Łyczakowie,

że zbrojne starcie się dwóch „dyrektorów teatru“ jest nieuniknione. To też w mroźny dzień św. Szczepana lat 70-tych czy 80-tych na

„Baworówce“,

spotkała się gromada Jaśka Hułana z powracającym „Łysym Wojtkiem“ i jego kompanją. Oby dwa przedsiębiorstwa swoje

mechanizmy teatralne niosły na plecach.

Z miejsca zawrzała bójka,

polała się krew,

lecz to byłoby mniej ważne: tragizm sytuacji polegał w tem, że grupa Wojtka wziąwszy górę, z jeszcze większą skrupulatnością niż głowy

porozbijała w drzazgi

wszystkie urządzenia mechaniczne Jaśkowej „wertepy“.

Na drugi dzień, za głośnym w tradycji łyczakowskiej „djabelskim młynem“ znaleźli rzadcy przechodnie tych stron Jaśka Hułana

powieszonego na własnym pasku od spodni.

Trudno! Był w nim artysta! Wandalskiego zniszczenia swej improwizowanej przedmiejskiej sztuki przeżyć nie mógł.

Sic transit gloria mundi.

A. M.

Czerwona młodzież przed sądem.

Pierwszy dzień rozpraw przeciwko łuckim „komsomolcom“ skończył się odroczeniem procesu.

(Korespondencja własna).

Łuck, 1 lipca 1925.

Dnia 30 czerwca rozpoczął się przed sądem okr. w Łucku proces przeciwko

członkom komunistycznej organizacji młodzieży w Łucku

wykrytej w ubiegłym roku. W śledztwie pozostawało 20 osób, ale tylko 5 z nich, a to: Zarembicki, Jacun, Mitijenko, Fiodorow i Szaja Kibryk odbywali areszt prewencyjny. Reszta zwolniona za kaucją uciekła do Rosji.

Dlatego przed sądem stanęli tylko prócz pięciu wymienionych Włodzimierz Mulko, Jocha Lejer, Pesia Gejer i Chana Kercer, oskarżeni z art. 102. cz. 1 k. k. o

należenie do organizacji mającej na celu zamach na całość terytorjum Państwa Polskiego

za pomocą agitacji komunistycznej i rozrzucanie bibuły.

Z dziesięciu osób, które zasiadły na ławie oskarżonych jedna tylko Chana Kercer ma 26 lat i jest .. niepiśmienna pozostali zaś, są to uczniowie i uczenice gimnazjum prywatnego Kolenki i gimnazjum ukr. przeważnie z VI i VII. klasy.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. W. Lunik, asystują mu s. s. o. Krauze i s. s. o. Moritz, oskarża prok. Nowosielski. Bronią: Jacuna, Matijenkę i Zarembickiego — adw. Zagórski; Fiodorowa, Kibryka i Mulke — red. miejscowego polskiego pisma „Przegląd Wołyński“ adw. Piotr Wyrzykowski, Chanę Kercer — adw. Zabrodzki (rosjanin), a Lererównę i Gejerównę „sława“ miejscowa „czerwony“ adwokat Rotfeld.

Na wniosek oskarżyciela publicznego i za zgodą obrońców sprawa została odroczoną celem odszukania pozostałych 11 oskarżonych. Najrozmaitsze demonstracyjne wnioski obrony zostały odrzucone.

400 zł. za 1 ha ziemi.

Spadek ceny ziemi z powodu braku gotówki zzanacza się coraz bardziej nie tylko w Małopolsce, lecz także w Poznańskiem, gdzie za majątki ziemskie, za które przed wojną płacono od 3600 do do 4000 zł. za 1 hektar, płacono w czerwcu 1924 r. 1200 zł. za hektar. Od jesieni z. r. spadły ceny tak, że obecnie są na sprzedaż majątki

po 400 zł. za 1 hektar.

Gospodarstwa mniejsze od 8 do 20 hekt. ze sprzętem i kompletnym inwentarzem kosztowały do 5000 zł. za hektar a obecnie płaci się za nie od 700 do 800 zł.

Trup na weselu.

Oddaj nam naszą dziewczynę. Walka dwóch wsi o narzeczoną.

W dniu wczorajszym odbywało się w Małkowicach w powiecie gródeckim wesele Mikołaja Szumoły, który żeniąc się z dziewczyną z sąsiedniej wsi Kiernicy, w czasie wesela

napadło na dom Szumoły około 40 parobków z Kiernicy uzbrojonych w karabiny, rewolwery, bagnety i pałki.

Rozpoczęła się bójka. Przyczyną zbrojnego napadu był urażony „lokalny partjotyzm“ Kierniczan, którzy nie mogli pogodzić się z faktem ożenku gospodarza ze wsi sąsiedniej, z dziewczyną pochodzącą z ich wsi. Pomimo interwencji posterunkowego Kwiecienia oraz naczelnika gminy Stefana Domasa

walka przeciągnęła

się aż do nadejścia komendanta posterunku w Czerlanach, starszego przodownika Kłosińskiego, na którego widok

napastnicy poczęli uciekać w kierunku Kiernicy,

Wówczas za uciekającymi rzucili się w pogoń chłopi z Małkowic, uzbrojeni również w kije, koły, a dopadłszy uciekającego Jana Harasyma z Kiernicy, który znajdował się pomiędzy napastnikami,

poczęli go bić tak długo, aż padł martwy pod ich razami.

Stało się to na podwórzu Oleksy Buranowskiego w Małkowicach.

Policja ujęła sprawców zabójstwa w osobach Michała Mychajluka, Michała Kościuka, Wasyla Bioka, Piotra Mychajluka i Michała Kolaka. Wszystkich ich aresztowano i oddano sądowi w Gródku Jagiellońskim.

Odprężenie w stosunkach polsko-niemiec.

Polsko-niemiecka konferencja kolejowa rozpocznie się 6 bm. w Gdańsku. Chodzi o zaprowadzenie taryf osobowych i bagażowych w bezpośredniej komunikacji między Polską, Gdańskiem i polskim Śląskiem Górnym a Niemcami.

—o—

Litwa się ulatnia.

Transport 13 aeroplanów dla Litwy przybył do Kłajpedy i wysłany został do Kowna.

Ohydne morderstwo.

Chciwość powodem zbrodni.

Donieśliśmy onegdaj o znalezieniu w Czerniawce w powiecie Jaworowskim, zwłok miejscowego gospodarza Piotra Mandziaka, który

leżał na skraju lasu z przestrzelonemi piersiami i rozbitą głową.

Na miejsce wysłano ze Lwowa z tutejszej ekspozytury śledczej wywiadowcę Romaniszyna któremu

udało się wyśledzić mordercę w osobie przybranego syna zamordowanego.

Jest nim 42-letni Stanisław Mandziak, leśniczy w Buryjach pod Hruszowem w powiecie jaworowskim. Aresztowany przyznał się do popełnienia zbrodni i opisał okoliczności, jakie jej towarzyszyły. Mianowicie dnia krytycznego zaczaił się on w lesie, w chwili, gdy przechodził Piotr Mandziak i strzelił do niego dwukrotnie z ukrycia.

Gdy zaś ranny Mandziak miał jeszcze na tyle sił, że po otrzymaniu ran i silnym upływie krwi uciekał,

zbrodniarz pobiegł za nim i dobił go, waląc kolbą po głowie.

Powód tej zbrodni był następujący. Oto zamordowany uczynił zapis 3 morgów gruntu na rzecz swego przybranego syna, z tem jednak, że ów obejmie je w posiadanie dopiero po śmierci zapisującego. Leśniczy Mandziak nie mógł więc doczekać się śmierci swego przybranego ojca i

chciał przyśpieszyć zgon swego dobroczyńcy,

by szybciej objąć po nim spadek, zwłaszcza, że w ostatnich czasach stosunki między nimi się pogorszyły i stary Mandziak odgrażał się nawet, że zapis ten unieważni.

Kamienice fundowane na spirytusie.

Policja w Toruniu uwięziła szajkę złodziejską złożoną z 8 robotników fabryki spirytusu Winkelhausena, którzy od 2 lat okradali ją systematycznie wynosząc

dziennie po 20 litrów czystego spirytusu,

który sprzedawali restauratorom i osobom prywatnym. Śledztwo wykazało, że dwóch członków tej szajki nabyło za uzyskane z kradzieży pieniądze domy kilkupiętrowe. alsze aresztowania są w toku. Fabryka poniosła olbrzymie straty.

KURJER SPORTOWY.

Kraków „bierze“ się do lekkoatletyki.

Zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego.

Obecnie odbywają się w Krakowie na bieżni „Wisły“ zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu krakowskiego (na r. 1925). Kraków do niedawna nie uznający niczego poza piłką nożną, zaczyna wreszcie

brać sport poważniej i od podstaw,

jakie daje lekkoatletyka. Na razie ograniczamy się do podania wyników:

Bieg 100 mtr.: Przedbiegi: I. **Gumplowicz** (Jutrzenka) 11.9 sek. 2) Lubaczewski (Crac.). II.: 1) **Rechowicz** (AZS.) 12 sek., 2) Szumiec (Crac.). III. 1) **Balzer** (Wisła) 12 sek., 2) Kowenicki (Sokół). IV.: 1) **Irblich** (Crac.) 12.2 sek., 2) Goldfinger.

Międzybiegi: I. Gumplowicz (J.) 11.8 sek., II.: Szumiec, III. Kowenicki.

Bieg 200 mtr.: Przedbiegi wygrywają **Irblich** (Crac.) i Balzer (Wisła) w czasie 26.1 sek.

Bieg 400 mtr.: Zwyciężają w przedbiegach w I. Trnka (AZS.) 58.2 sek., w II. Antes (AZS.) 58 sek.; w III. Mirecki (Crac.) 62.2 s.

Bieg 800 mtr.: 1) Ziffer (Wisła) 2 min. 14.8 sek., 2) Trnka (AZS.) o pierś w tyle.

Bieg 5000 mtr.: 1) Sałek (Wisła) 17 min. 8 sek., 2) Ziffer 50 mtr. w tyle.

Bieg 400 mtr. z płotkami: 1) **Ziffer** (Wisła) 1 min. 7.2 sek., 2) Kornfeld (Makkabi).

Bieg 110 mtr. z płotkami: Przedbiegi wygrywają **Kowenicki** (Sokół) 20.4 sek. i Szumiec (Crac.) 21.4 sek.

Chód 2000 mtr.: **Teichen** (Crac.) 11 min. 37.6 sek.

Skok w zwyż: 1) **Lech** (Crac.) 158 cm., 2) Galica (AZS.). 153 cm. 3) Pazdanowski 153 cm.

Trójskok: 1) **Galica** (AZS.) 12.03 mtr., 2) Pazdanowski (Crac.) 11.63 mtr.

Rzut kulą: 1) **Buchała** (Crac.) 10.32 mtr., 2) Wakstatter (Mak.) 10.10 mtr.

Rzut oszczepem: 1) **Irblich** (Cr.) 40 mtr. 21 cm., 2) Buchała 40 mtr. 3 cm.

Poznaniacy zwyciężają na wodach Warty.

Zawody wioślarskie o mistrzostwo Centrali Akademickiej przyniosły zwycięstwo AZS-owi poznańskiemu. Bieg czwórek wygrywa Poznań w składzie: Lange, Deutsch, Voget, Doczman, sternik Królikowski. Czas 7 min. 51 sek AZS warszawski drugi, o cztery długości w tyle. W biegu jedynek Lange Lucjan (AZS Poznań) pokonywa Kalasińskiego z Warszawy o sześć długości.

———xox———

Polacy wezmą udział w rozgrywkach o puhar kanadyjski.

Anglicy nabierają szacunku dla polskiego sportu.

W zawodach o puhar kanadyjski odbywających się w Londynie wzięło udział

70 najlepszych jeźdźców europejskich.

Zakwalifikowano do finału 8. W liczbie finalistów znajduje się 4 anglików, 2 polaków, 1 francuz i 1 belg. Jeźdźcami polskimi są

Rómmel i Dziadulski.

———xox———

Dalszy ciąg wyścigu, Tour de France.

Bottechia znowu prowadzi.

Piąty etap wyścigu dookoła Francji na przestrzeni 204 km. między Vannes a Sables d'Olonne wygrywa zwycięzca poprzedniego etapu Nicolas Frantz, luksemburczyk. Drugi Sellier F. — Belgja.

Szósty etap wygrywa na przestrzeni 293 km. Ottavio Bottecchia przybywając z Sables do Bordeaux przed N. Frantzem, który był drugi, w ogólnej klasyfikacji prowadzi A. Benoit (Belgja).

Etap siódmy — 198 km. — z Bordeaux do Bajonne pięknie pokrywa O. Bottechia przed belgiem A. Verdyckiem, uzyskując

prowadzenie w ogólnej klasyfikacji.

———xox———

Jeszcze jeden konkurent Carpentiera.

Jest nim paryski bokser Charles.

Znany paryzki bokser Charles wyzwał do walki o mistrzostwo Francji wszystkich wag „króla ringu“ Georga Carpentiera. Jednocześnie Charles widocznie nagle poczuł się naprawdę niezwykle pewien siebie i wyzwał Paolina.

———xox———

Austrja nie chce zagranicznych zawodowców, ale nie myśli płacić też podatków.

Pierwsza liga austrjackich klubów pierwszo - klasowych uchwaliła 8 głosami przeciwko 5, że w żadnej drużynie zawodowej nie może grać

więcej, niż trzech cudzoziemców.

Nowy przepis obowiązuje od 1 lipca. Natomiast przegłosowano projekt opodatkowania zagranicznych graczy.

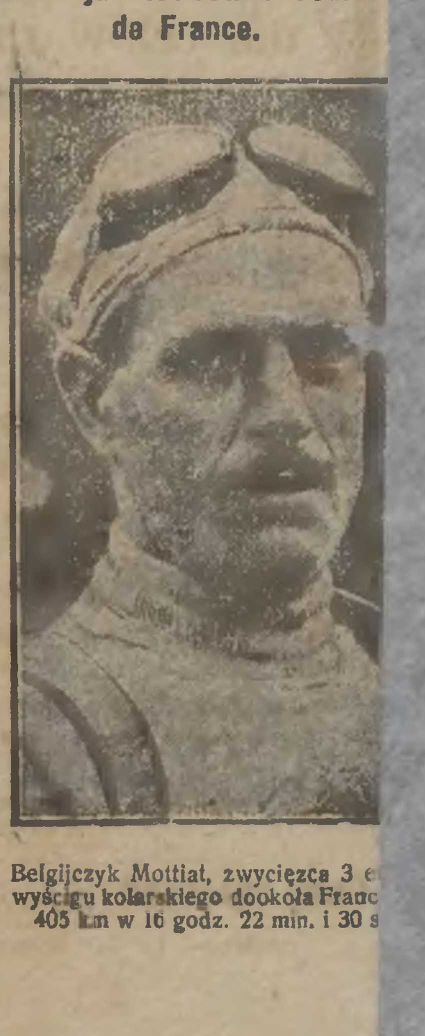
—o—

Mały Luksemburg wygrywa 4 etapy wielkiego biegu

Czwarty etap Tour de France na przestrzeni między Brestem a Vannes (208 km.) wygrywa luksemburczyk Nicolas Frantz. Drugi przybywa do mety Ottavio Bottecchia (Włochy). W ogólnej klasyfikacji prowadzi A. Benoit (belg). Francuski faworyt Henri Pelissier wycofał się z konkursu, brat jego Francis jedzie.

Składajcie ofiary na powodzian!

Galerja mistrzów z Tour de France.



Belgijczyk Mottiat, zwycięzca 3 e[tapu] wyścigu kolarskiego dookoła Franc[ji] 405 km w 16 godz. 22 min. i 30 s[ek].

KRONIKA.

Winszujemy: Dziś Alfredowi. Jutro Irenjuszowi.

REPERTUAR TEATRÓW.

Teatr Wielki:

Piątek 3 lipca „Księżniczka czardasza“.

Sobota, 4 lipca „Panie Kochanku“.

Niedziela, 5 lipca. Księżniczka czardasza“.

Poniedziałek, 6 lipca. „Traviata“.

Wtorek, 7 lipca. „Dziewczynka z 1001 nocy“. (Premjera).

Środa, 8 lipca „Dziewczynka z 1001 nocy“.

Teatr Mały:

Piątek, 3 lipca „Dzikus“.

Sobota, 4 lipca. „Sonata Kreutzerowska“.

Niedziela, 5 lipca. „Sonata Kreutzerowska“.

Poniedziałek, 6 lipca. „Sonata Kreutzerowska“.

Wtorek, 7 lipca „Sonata Kreutzerowska“

Teatr Nowości:

Piątek, 3 lipca. „1=0“. (Jeden raz, to nigdy).

Sobota, 4 lipca. „1=0“. (Jeden raz, to nigdy).

Niedziela, 5 lipca. „Ojciec“.

KTO POTRZEBUJE ZDOLNEGO KOREPETYTORA?

Towarzystwo Bratniej Pomocy Stud. Politechniki lwowskiej podaje do wiadomości szerszego ogółu, że poleca stale zdolnych korepetytorów do nauki z zakresu szkół średnich.

Łaskawe zgłoszenia do Komisji Zarobkowej Towarzystwa Bratn. Pomocy Studentów Politechniki lwowskiej.

NOWE MARKI POCZTOWE

po 30 gr. zaprowadziła dyrekcja poczt. Rysunek nowych znaczków przedstawia pomnik Sobieskiego we Lwowie.

Składajcie ofiary na powodzian!

Ruch wydawniczy.

Encyklopedja inżynierji lądowej i wodnej.

Wyszedł zeszyt I. monumentalnego wydawnictwa pt. „Podręcznik inżynierski“ w zakresie inżynierji lądowej i wodnej. Redaktor naczelny prof. dr. inż. Stefan Bryła. Nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Dotychczas inżynier i technik polski, szukając za podręcznikiem encyklopedycznym, zawierającym w zwięzłem streszczeniu wszystkie działy inżynierji lądowej i wodnej, oraz nauki pomocnicze wedle obecnego stanu wiedzy, skazany był na używanie wydawnictw obcych, jak Merryman, Civil Engineeres Pocket Book — Foerster, Taschenbuch für Bauingenieure lub Hütte.

Luka ta zostanie obecnie wypełniona. Nad „Podręcznikiem inżynierskim“ pracują najwybitniejsi fachowcy w Polsce, przeważnie z grona profesorów obu politechnik po...ch, co daje wszelką rękojmię, że dzieło dorówna w zupełności najlepszym wzorom zagranicznym lub nawet je przewyższy, mając i tę zaletę jeszcze, że uwzględnia w swoim układzie szczególne warunki i wymagania krajowych robót technicznych. Bardzo liczne ryciny i tabele podnoszą wartość wydawnictwa.

„Podręcznik inżynierski“ wychodzi w zeszytach po 3 do 5 arkuszy, a całość obejmie około 100 arkuszy (1600 stron). Układ książki będzie urządzony tak, że można będzie oprawić całość w 2 tomach lub też pojedyncze działy osobno. Miesięcznie ukazywać się będą dwa zeszyty. Zamówienia przyjmują wszystkie księgarnie, a w braku takiej wprost wydawca. Cena zeszytu 3 zł.

——xox——

„Akwarjum i Terrarjum“. Ukazał się pierwszy zeszyt kwartalnika „Akwarjum i Terrarjum“, wydawanego w Warszawie, Bednarska 9, jedynego w Polsce czasopisma poświęconego budzeniu zamiłowania do hodowli pokojowej zwierząt i roślin w akwarjach i terrarjach.

Na treść powyższego czasopisma składają się opisy i rezultaty badań nad hodowlą i życiem poszczególnych gatunków ryb i roślin wodnych, oraz płazów i gadów.

...m pierwszym zeszycie miłośnicy akwarjów i terrarjów znajdą dla siebie nieoceniony materjał, a nauczycielstwo polskie będzie miało ogromnie ułatwioną pracę w szkołach, przy zakładaniu akwarjów i terrarjów, korzystając z podanych wiadomości o hodowaniu i rozmnażaniu całego szeregu zwierząt i roślin.

Koncert nad koncertami w Bagateli.

Kameralne koncerty gry aktorskiej stanowić będą gościnne występy gwiazd teatru Szyfmanowskiego z Warszawy, a mianowicie pp. Przybyłko-Potockiej, Gryf-Olszewskiej, Leszczyńskiego, Stanisławskiego i Węgierki, w przemiłej sali lwowskiej „Bagateli“.

Występy rozpoczynają się w sobotę d. 4-go bm. czarującą komedją Wacława Grubińskiego pt. „Niewinna grzesznica“ po której w niedzielę d. 5-go odbędzie się premiera świetnej sztuki paryskiej Pawła Reynala p. t. „Pan swego serca“.

Zapowiedź wyjątkowej teatralnej sensacji zelektryzowała cały kulturalny Lwów.

Sprzedaż biletów codziennie w kasie teatru „Bagatela“.

50-lecie zakładu drohowyzkiego.

Zakład dla sierót i ubogich fundacji ś. p. Skarbka Stanisława w Drohowyżu święcił przed paru dniami 50-lecie swego istnienia. Na uroczystość tę zjechało się z całej Polski przeszło 1000 wychowanków tego zakładu, przeważnie ze sfer rękodzielniczych. Przed biustem ś. p. fundatora złożono wieńce, poczem odsłonięto tryptyk, wykonany przez art. malarza prof. Sichulskiego. Był to dar, ofiarowany fundacji przez b. wychowanków zakładu. W ciągu 50-lecia kształciło się w zakładzie przeszło 3000 wychowanków.

Fundacja ś. p. Stanisława Skarbka rozporządza bardzo znacznym majątkiem, którego dochody przeznaczone są na utrzymanie zakładu. Do zarządu jego wchodzą delegaci Tymcz. Komisji Samorządowej i lwowskiej Rady m. Niestety od dawna nie pojawiło się sprawozdanie o stanie zakładu i jego gospodarce. Byłoby bardzo pożądanem, gdyby podano do wiadomości publicznej takie sprawozdanie, z którego możnaby się dowiedzieć, jak obecnie po wojnie wszystko się przedstawia i czy zaprowadzono już w zakładzie potrzebne reformy, odpowiadające duchowi czasu. Miljonowa ta fundacja przy racjonalnem jej prowadzeniu przynieść może wielki pożytek dla całego kraju.

Nowe dzieło architektury.

Konkurs na kiosk muzyczny w Krynicy rozpisany za pośrednictwem lwowskiego Koła Architektów Polskich został rozstrzygnięty w dniu 20. 6. Trzy równorzędne II nagrody otrzymali: 1) inż. arch. **Wiesław Grzymalski**, 2) inż. arch. Tadeusz Jankowski, 3) inż. arch. Kazimierz Stepan wszyscy ze Lwowa.

Konkurs na plany kościoła i plebanji w Stanisławowie został rozstrzygnięty w dniu 20. 6. b. r. Pierwszą nagrodę otrzymał: inż. arch. Stanisław **Trela**, drugą: inż. arch. Irena **Obmińska** i Erwin Wieczorek. Pierwszy zakup: inż. arch. Kazimierz Stepan, drugi zakup: inż. arch. Zbigniew Rzepecki. Wszystkie nadesłane projekty będą wystawione od dnia 3. 7. b. r. w Salonie Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie na Placu Powystawowym.

Cip, cip, cip!...

Staraniem wojewódzkiego Towarzystwa chowu drobiu i t. d. w Stanisławowie odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 października b. r. wystawa obejmująca wszystkie działy hodowli drobiu. Pozatem wystawa obejmuje hodowlę królików, kóz, kanarków, oraz psów sportowych i myśliwskich.

Wystawa przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia racjonalnej hodowli drobiu i t. d.

Wkrótce wysyłane będą deklaracje, po które zgłaszać się można pod adresem: Wojewódzkie Towarzystwo chowu drobiu itd. w Stanisławowie ul. św. Józefa l. 5, gdzie można co czwartek zasięgać informacji od godz. 7—9 wieczór.

Uruchomienie agencji pocztowej Starzawa koło Mościsk.

Z dniem 15 bm. uruchamia się w miejscowości Starzawa koło Mościsk pow. Mościska agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się gminę Starzawa k. Mościsk i **przysiółek** Zawerchy do miejscowego, zaś gminy Czerniawa, Pasieka i przysiółek Na Łysej Górze do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wydzielając je równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Mościska.

Zamiast rewolweru — guma do „łatania“ opon samochodowych.

Zamiast mocnej wódki — słaba kawa.

Zapewne czytelnicy wiedzą o tem, że „Dziki Zachód“ wiele się zmienił od czasów kiedy Buffalo Bill ze swoimi towarzyszami walczył przeciw szczepom wojowniczych czerwonoskórych.

Indjanie Nawahos błąkają się jeszcze wprawdzie po Arizonie lecz zamiast

skalpów „bladych twarzy“

szukają odbiorców dla swych koców i innych wyrobów, którymi handlują, a które wyrabiają ich żony i córki.

W dawnych czasach cowboy'owie urządzali straszne awantury w miasteczkach, które zaszczycali swojemi odwiedzinami.

Niedawno temu jeszcze przyjeżdżali codziennie do pewnej miejscowości, strzelali na wszystkie strony, niszcząc co było przed nimi, niczem hordy kozackie; pozatem jednak byli dżentelmanami w całem tego słowa znaczeniu.

Po awanturze kazali sobie przedkładać rachunek celem

uiszczenia odszkodowania,

które też natychmiast wyrównywali.

A dziś — kiedy wjeżdżają samochody do tego samego miasteczka, nie wolno im przekroczyć szybkości 15 mil angielskich na godzinę.

Śmiertelny cios zadał tym romantycznym stosunkom zakaz picia alkoholu;; do niedawna jeszcze

karczmy były środowiskami,

gdzie synowie prerji, dając folgę swej fantazji rzucali garściami swoje przeważnie ciężko zarobione pieniądze. Dziś

zamiast wódki podają kawę

i to nie bardzo mocną.

Cowboy dzisiejszy nosi zamiast rewolweru, gumę do zalepiania dziur w obręczach samochodowych a gdy jedzie do miasta to nie ognistym rumakiem, lecz samochodem Forda! Sic transit...

CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ

na miesiąc lipiec

I KWARTAŁ TRZECI 1925 R.

Prenumerata wynosi miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr.
kwartalnie . . . . 9 „ 40 „
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową
w całej Polsce miesięcznie . . . . 3 „ 60 „
kwartalnie . . . . 10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie . . . . 5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją“ z dostawą
miesięcznie . . . . 5 „ 50 „
z „Ilustracją“ kwartalnie . . . . 16 zł.

Od 1. lipca wprowadzamy w „Kurjerze Lwowskim“ rozmaite ulepszenia techniczne i redakcyjne. „Kurjer Lwowski“ wychodzić będzie w rozmiarze 6 stronic (3 kartki), przynosząc w tekście liczne ilustracje.

„Kurjer Lwowski“ wychodzi o godzinie 6 rano i dostarczany bywa P. T. Prenumeratorom miejscowym natychmiast, zaś na prowincję odchodzi pociągami rannymi tak, że bywa doręczany pierwszą pocztą.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o **najrychlejsze nadesłanie prenumeraty,** gdyż tylko w taki sposób zapewnioną być może punktualna ekspedycja naszego pisma.

Rozkład jazdy pociągów pospiesznych i osobowych

ważny od 5. czerwca 1925.

Ze Lwowa odchodzą: Przez:	Do	Czas odjazdu	Do Lwowa przychodzą: Przez	Z	Czas przyjazdu
Kraków	Cieszyna	7·40	Kraków	Cieszyna	22·00
	Katowic	10·10		Katowic	19·05
	Piotrowic	3·25, 18·20, 20·55		Piotrowic	6·15, 8·20, 17·20
	Poznania	15·25 przez Katowice		Poznania	12·35 przez Katowice
	Żywca	0·05		Żywca	9·50
Bełzec-Rejowiec	Chełma	17·45	Rejowiec-Bełzec	Chełma	19·50
	Warszawy	14·10, 17·45△, 23·15		Warszawy	6·00, 11·45
Przeworsk-Rozwadów	Łodzi	17·15 p. Skarżysko	Rozwadów-Przeworsk	Łodzi	7·50 Skarżysko
	Warszawy	11·15, 19·30		Warszawy	8·45, 18·10
Sapieżankę-Włodzimierz	Grajewa	10·10 przez Kowel	Włodzimierz-Sapieżankę	Grajewa	17·35 przez Kowel
	Kowla	18·50		Kowla	8·40
	Wilna	10·10 przez Kowel-Brześć-Białystok		Wilna	17·35 przez Białystok-Brześć-Kowel
Krasne	Brodów	19·20	Krasne	Brodów	9·20
	Podwołoczysk	9·35†, 23·20		Podwołoczysk	12·00, 16·55
	Równego	13·55, 22·20		Równego	7·10, 16·20
	Tarnopola	6·30, 9·35 16·12 23·20		Tarnopola	6·15 12·00 16·55 21·45
	Wilna	22·20 przez Sarny-Baranowicze		Wilna	7·10 przez Baranowicze-Sarny
	Zdołbunowa	13·55, 22·20		Zdołbunowa	7·10, 16·20
Stryj	Borysławia	9·35, 19·25, 23·55	Stryj	Borysławia	7·25, 16·00, 17·55
	Ławocznego	6·30, 16·05*, 17·05		Ławocznego	9·52, 22·10, 23·17 §
Sambor	Now. Zagórza	8·00, 23·45	Sambor	N. Zagórza	7·00
	Sianok	14·30		Sianok	10·00, 19·10
Chodorów	Kołomyji	14·00	Chodorów	Kołomyji	12·10, 21·30
	Śniatyna	9·40 10·05 20·00 23·00		Śniatyna	5·45 9·25, 17·00 17·30
	Stanisławowa	6·50		Stanisławowa	
Do:	Jaworowa	7·05, 17·30	Z:	Jaworowa	7·30, 17·40
	Podhajec	7·35, 17·08		Podhajec	7·50, 21·10
	Rawy Ruskiej	8·10		Rawy Ruskiej	8·25
	Stojanowa	6·50, 17·38		Stojanowa	9·00, 18·45

* Kursuje od 5. VI. do 31. VIII. w dnie poprzedzające święto rz.-kat. oraz w soboty z wyjątkiem 15. VIII.
△ Od Rejowca pociąg pospieszny; † od Tarnopola pociąg osobowy. § Kursuje od 8. VI. do 31. VIII w niedzielę z wyjątkiem 28. VI. oraz w święta rz.-kat. z wyjątkiem 15. VIII.

Nakładem Lw. Sp. Wydawn. ... z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kleibusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński,